Rok I. Warszawa, Środa 28 Sierpnia 1929 r. Nr. 196

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-18.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ARABI I ŻYDZI

Palestyna objęta jest obecnie krwawemi rozruchami, ktore mają charakter buntu przeciwko kolonizacji żydowskiej i władzom mandatowym. Rozruchy przybrały tak wielkie rozmiary, iż władze angielskie nie rozporządzały dostatecznemi środkami, by je stłumić w zarodku. Dotychczas według obliczeń żydowskich zamordowano w Palestynie, przeważnie w okolicach Jerozolimy, około 150 Żydów, 500 zaś odniosło rany. Cyfra ta prawdopodobnie niezbyt jest przesadzona, skoro według oficjalnego oświadczenia Rządu palestyńskiego, w Jerozolimie w ostatnich dniach straciło życie 14 Żydów, w Hebranie zaś 45, gdzie wyrżnięto wychowanków szkoły rabinistycznej. Znaczne są również liczby zabitych w walkach mahometan, są również ciężko ranni chrześcijanie.

Szereg wybitnych działaczy żydowskich poniósł śmierć, a kilka kolonij, zbudowanych przez Żydów, uległo całkowitemu zniszczeniu.

Władze angielskie zażądały posiłków, które wysłano z Egiptu i Malty. Dziś do brzegów Palestyny przybyć mają dwa krążowniki brytyjskie, dwa inne są podobno w drodze.

Ostatnie wiadomości głoszą, że Rząd palestyński lada chwila opanuje sytuację i przywróci porządek.

Wśród Żydów całego świata zapanowało wielkie wzburzenie. Zaledwie bowiem zamknięty został XIV Kongres Syjonistyczny w Zurychu, zakończony rozszerzeniem t. zw. Ajencji Żydowskiej, do której przystąpili Żydzi - niesyjoniści. Marzono o energicznej akcji kolonizacyjnej i w marzeniach tych sięgano nawet poza Palestynę, do Transjordanji — tymczasem bunt arabski zniszczył wiele z tego, co już z dużym trudem było wykonane.

Niemasz wątpliwości, iż sam fakt krwawych rozruchów antyżydowskich w Palestynie wywrze ujemny wpływ na dalszy rozwój kolonizacji żydowskiej w Ziemi Świętej.

Nie należy przypuszczać, że wypadki w Palestynie mają charakter religijny, że odegrał tu decydującą rolę zatarg o „ścianę płaczu“ pomiędzy Żydami i muzułmanami. Rzeczy sięgają głębiej. Arabi przeciwstawiają się stanowczo zamysłom żydowskim i jako większość mieszkańców Palestyny nie chcą zrezygnować z roli gospodarzy kraju. Nacjonalizm żydowski, usiłujący uczynić z Palestyny twierdzę i ostoję rozproszonego żydowskiego narodu, napotkał na nacjonalizm arabski. Z Arabami Palestyny solidaryzują się wszyscy Arabi z innych państw sąsiednich i całego półwyspu.

W. Brytanja, która w czasie wojny światowej deklarowała przez usta p. Balfuora utworzenie „siedziby żydowskiej“ w Palestynie, w obliczu antagonizmu żydowsko - arabskiego znalazła się w trudnej sytuacji. Anglji potrzebna jest Palestyna jako terytorjum, zabezpieczające komunikację z Indjami, i Anglja nie może lekceważyć nastrojów arabskich, gdyż pamięta o miljonach swych poddanych muzułmańskich; stąd w polityce swej dała niejednokrotnie powody do żydowskich narzekań na filoarabskie tendencje władz mandatowych w Jerozolimie, czy to chodziło o „ścianę płaczu“, czy o inne sprawy.

Żydzi srodze zawiedli się zatem w Palestynie. Dziś warszawski Nasz Przegląd woła:

— Przeciw zbrodniczej intrydze, która rozpętała obecną burzę w Esce, łączy się w zgodnym akordzie oburzenia i protestu żydostwo całej kuli ziemskiej. Żydostwo całego świata, sprzęgnięte w jeden front woli i wysiłku w kierunku odbudowy ziemi żydowskiej, żąda pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy ten posiew krwi w spokojną ziemię rzucili...

Niewątpliwe wszechświatowe żydostwo jest wielką siłą finansową i umie wywierać nacisk na rządy, ale z Anglją i Arabami będzie niestety trudniej, gdyż niełatwo usunąć niechęć Arabów i niełatwo dogodzić Żydom bez narażenia na szwank interesów Imperjum Brytyjskiego...

Jest w tem tragedja Żydów, ale również i tragedja Ziemi Świętej.

Gdy urządzano po wojnie świat w Wersalu, myślano nieco o Żydach, ale zapomniano nietylko o Arabach, ale i setkach miljonów chrześcijan. Pod rządami angielskiemi, lawirującemi pomiędzy żydowską Scyllą a arabską Charybdą, interesy chrześcijan pozostały w cieniu. Dość powiedzieć, że jedno z najświętszych miejsc dla chrześcijan, szczególnie dla katolików, Wieczernik, znajduje się w rękach muzułmańskich... i to wówczas, gdy rządzi w Jerozolimie komisarz chrześcijańskiej Anglji.

Jeśli Anglików nie razi pohańbienie Wieczernika, to oczywiście obojętnem okiem musieli patrzeć na szykany arabskie w sprawie „ściany płaczu“.

Ziemia Święta źle została urządzona po wielkiej wojnie i to się teraz mści i na Żydach i na Anglikach.

L. R-ski.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie w końcu tygodnia do Warszawy, celem załatwienia bieżących spraw państwowych.

P. MINISTER P. I O. S.

P. Minister Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystor, powrócił z Poznania w niedzielę wieczorem. W poniedziałek p. Minister Prystor objął urzędowanie i przyjął wyższych urzędników swego resortu, oraz wysłuchał ich referatów.

PRELIMINARZE BUDŻETOWE

Preliminarze budżetowe Ministerstwa Komunikacji, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu ulegną redukcji w porównaniu z rokiem bieżącym. Preliminarze budżetowe innych ministerstw nie ulegną większym zmianom.

POLSKI LOT NA DALEKI WSCHÓD

Departament Aeronautyki M. S. Wojsk. opracowuje program wielkiego lotu na Daleki Wschód. W raidzie, którego szczegóły są trzymane narazie w tajemnicy ma wziąć udział na trzech samolotach trzech wybitnych oficerów - lotników.

SPROSTOWANIE

W wydaniu wczorajszem w artykule Straż Zachodu, w szpalcie pierwszej, drugi ustęp od dołu został zniekształcony w druku i winien brzmieć:

A nasza „młoda“ literatura żydowsko-bolszewicka? Z jakiego płynie źródła?

NA DALEKIM WSCHODZIE

Surowe przepisy dla ludności

TOKIO (A.W.). — W okręgu stacji Mandżurja władze chińskie zakazały mieszkańcom opuszczania domów mieszkalnych o godz. 10-ej wiecz. O godz. 10 rozlega się dzwonienie, które oznajmia, iż każda osoba ukazująca się potem na ulicy, będzie aresztowana, lub w razie próby ucieczki zastrzelona. Okoliczne wioski i miasteczka opustoszały niemal zupełnie, ludność wielkiemi obozami posuwa się w kierunku na Mukden, pozostawiając osady na łasce losu.

Militaryzacja kolei

TOKIO. (A.W.). — Według doniesień z Charbina władze chińskie przeprowadziły pełną militaryzację kolei wschodnio-chińskiej. Na stacjach ustawiane są armaty. U wylotu mostów i tunelów budowane są okopy i zasieki. Mosty i tunele w okolicach stacji Mandżurja zostały podminowane. Pociągom towarzyszą specjalne oddziały żołnierzy, którzy tworzą t. zw. oddziały kolejowe.

Ewakuacja cudzoziemców

PEKIN. (A.W.). — W tutejszych kołach dyplomatów akredytowanych przy Rządzie chińskim omawiana jest kwestja ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Charbina i pozostałych miast północnej Mandżurji, gdyż wobec konfliktu chińsko - sowieckiego oczekiwać należy poważniejszych zajść.

Neutralność korpusu dyplomatycznego

TOKIO. (A.W.). — Korpus dyplomatyczny akredytowany przy Rządzie nankińskim, postanowił nie mieszać się do konfliktu sowiecko-chińskiego bez względu na jakiekolwiek żądania i prośby ze strony Rządu nankińskiego. Decyzję tę powzięto na skutek nieoficjalnych rokowań wzajemnych.

Pertraktacje pokojowe

LONDYN. (A.W.). — Potwierdzają się tutaj informacje, otrzymane z Chin, że upełnomocniony komisarz Rządu chińskiego, delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mandżurji, Tsaj, wyjechał na pograniczną stację Mandżurja, dla wznowienia pertraktacyj z władzami sowieckiemi. Informacje z tych samych źródeł donoszą dalej, że usiłowania Rządu chińskiego spełzną na niczem, wobec agresywnej postawy Sowietów.

WALKI W PALESTYNIE

Grozna sytuacja

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Ztg.“ donosi z Jerozolimy, że liczba ofiar w starciu arabsko - żydowskiem w Palestynie nie da się dotychczas obliczyć. Obliczenia angielskie, raczej optymistyczne — jak pisze dziennik — mówią dotychczas o 150-ciu Żydach zabitych i około 500 rannych; straty arabskie mają być według jednych daleko większe, według innych mają wynosić zaledwie połowę strat żydowskich. W Jerozolimie panuje spokój, natomiast w dalszym ciągu toczą się dziś jeszcze walki na przedmieściach: Talpioth, Mekorhan oraz w kolonji żydowskiej Mozza i Dilby. Kobiety i dzieci z przedmieścia Talpioth wysłano do środka miasta. W czasie napadu Arabów na Hebron 40-tu Żydów zamordowano, a 70 poraniono. W Jerozolimie panuje nastrój niesłychanego podniecenia i zdenerwowania. Wszystkie niemal sklepy są zamknięte. Dziennik donosi z Londynu, że nadeszła tam wiadomość, charakteryzująca napad na Hebron, jako jedna z najkrwawszych walk. Na górze Hebron znajduje się słynna szkoła dla rabinów i talmudzistów. Około 50-ciu uczniów tej szkoły zabito. Wśród nich znajduje się 12 pochodzących z Ameryki. Koło 30 uczniów amerykańskich poraniono przy obronie szkoły. Rząd wysłał samoloty do wiosek zagrożonych, ażeby za pomocą bomb zmusić Arabów do odwrotu, Arabowie jednak, którzy z czasów wojny transjordańskiej i mezopotamskiej znają samoloty, zastosowali zręczna taktykę, tak, że bomby, wyrzucane z samolotów, wyrządziły im bardzo małe szkody. Korespondent londyński dziennika donosi, że znawcy wojskowi Palestyny obawiają się, iż zaburzenia obecne będą trwały w formie małej wojny, przez cały miesiąc, zanim władzom angielskim uda się przywrócić porządek. Piechota —ich zdaniem — nie wystarczy, i domagają się wysłania kawalerji.

WIEDEŃ. (PAT.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy: Arabowie zamordowali w nocy 25 b. m. w Hebronie 50 Żydów, a 70 poranili. Wielu Żydów schroniło się do gmachu policji. Rano nadeszły z Jerozolimy do Hebronu oddziały wojska i zbrojne formacje obrony żydowskiej. Część Arabów wróciła już z Hebronu do Jerozolimy. W ciasnych uliczkach Jaffy toczyły się walki ze szczególną gwałtownością. Wkońcu udało się samoobronie żydowskiej odeprzeć atak. Było wielu zabitych i rannych. Także z miejscowości Tel Awif donoszą o jednym zabitym. Ponadto zaatakowano kolonję Rachel, kolonję Harfa i kolonję Bezan. Tę ostatnią zupełnie zniszczono. W kolonji Mozza zamordowali Arabowie rodzinę, składającą się z sześciu osób. Prawie całą noc z soboty na niedzielę strzelano nieustannie. Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne. Aby opanować sytuację, użyto ochotników żydowskich i angielskich. Arabowie zaatakowali tym razem dzielnice zewnętrzne Jerozolimy, w szczególności dzielnicę Talpioth, którą w nocy ewakuowano. Dzielnica ta, w której znajdują się wille, została zupełnie zniszczona. Cenna bibljoteka hebrajskiego poety, Agnona, została spalona. Jedna synagoga i jeden meczet zostały spalone. W mieście panował zupełny chaos. Wkońcu przywróciło spokój 600 żołnierzy angielskich. Liczba Żydów, zabitych w Jerozolimie i okolicy obliczana jest na 57. Straty Arabów mają być jednak większe. Dotychczas nie udało się ustalić liczby rannych. W Jerozolimie brak środków żywności. Szczególnie dzieci cierpią głód. Bezpośrednim powodem tych zajść — pisze dziennik — był spór o „ściane płaczu“. Głębszy powód tkwi w tem, że Rząd angielski, który ostro kontroluje imigrację żydowską, pozwolił szczepom arabskim, wypędzonym z terytorjum Hedżasu, osiedlić się w Palestynie. W ten sposób zwiększyła się ludność arabska o 600 tysięcy głów.

Wojska angielskie

LONDYN. (PAT.). — Opinja angielska jest zaalarmowana wypadkami w Jerozolimie. Na ponownej konferencji pomiędzy MacDonaldem a Ministrem Wojny, Marynarki i Lotnictwa postanowiono wysłać do Jerozolimy jeszcze jeden bataljon wojska. Ogółem dotychczas w ciągu dwóch dni wysłano tam dwa bataljony, liczące 1300 żołnierzy, z czego stu ludzi wysłano aeroplanami.

Protest Arabów

BOMBAJ. (PAT.). — Redaktorowie trzech pism muzułmańskich oraz sekretarjat komisji centralnej kalifatu ogłosili deklarację, w której protestują przeciwko udzielaniu przez Rząd palestyński poparcia niesłusznym, ich zdaniem, żądaniom Żydów w sprawie „Ściany Płaczu“.

Manifestacje Żydów w Ameryce

NOWY JORK. (PAT.). — 7 tysięcy osób ludności izraelickiej wzięło udział w manifestacji, protestującej przeciwko ostatnim rozruchom antiżydowskim w Palestynie. W przemówieniach oświadczono, że winę za wybuch zamieszek należy po części przypisać mało skutecznej działalności władz brytyjskich.

Interwencja konsula Rzpltej Polskiej

Dnia 24 b. m. konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie, p. Zbyszewski, interwenjował oficjalnie u zastępcy wysokiego komisarza w sprawie ochrony życia i mienia obywateli obcych i personelu placówek. Pozatem p. Zbyszewski odwiedza zagrożone pobliskie kolonje, zamieszkałe przez polskich Żydów.

PRZYBYCIE J. EM. KS. KARD. FAULHABERA

POZNAŃ. (A.W.). — Wczoraj po południu, o godz. 14.15 pociągiem „Lux“ przybył do Poznania Kardynał monachijski, ks. dr. Faulhaber. Na dworcu witali Dostojnego Gościa: ks. Prymas Hlond, oraz kilku przedstawicieli władz miejskich i wojskowych. Kardynałowie Faulhaber i Hlond udali się następnie do pałacu arcybiskupiego (prymasowskiego) Wieczorem odbył się raut, wydany na cześć Dostojnego Gościa.

KONFERENCJA W HADZE

Memorandum czterech

PARYŻ. (PAT). — Agencja Havasa donosi ze źródeł wiarygodnych następujące szczegóły, dotyczące odpowiedzi Jaspara, udzielonej Snowdenowi. Pismo wyjaśnia, iż cztery państwa wierzycielskie nie wywierały żadnego nacisku na Niemcy w celu zwiększenia wypłat. Memorandum podkreśla, że państwa wierzycielskie gotowe są spłacać Anglji, poza ratami rocznemi, przewidzianemi przez plan Younga, dodatkowe raty roczne w wysokości 28 miljonów marek złotych, czyli zadośćuczynić żądaniom angielskim w 60 proc., przyczem Francja odstąpiłaby ze swego udziału 12 miljonów, Belgja 2 miljony, Włochy 14 miljonów. Nota czterech państw wierzycielskich podkreśla wielkie korzyści, jakie osiąga Anglja z planem Younga, w szczególności w świadczeniach w naturze. M. in. Włochy zobowiązują się przyjmować pod postacią świadczeń w naturze, o 1 miljon ton węgla rocznie mniej, niż było przewidziane.

Dalszy upór Snowdena

HAGA. (PAT). — Jak się dowiaduje Havas, Snowden oświadczył, iż ostatnie propozycje państw wierzycielskich są nie do przyjęcia.

Snowden czy Loucheur?

HAGA. (PAT). — Algemeen Handelblatt pisze, że prestiż Snowdena zaczyna maleć. Przeciwnicy pod kierownictwem Loucheura przeciągają grę i nie okazują obawy wobec „ryczenia brytyjskiego lwa“. Spokojnie redagowała „czwórka“ odpowiedź, która miała Snowdenowi jak najbardziej utrudnić wyjście z tej gry.

Wśród delegacji francuskiej po pierwszem uderzeniu pięścią w stół przez Snowdena powstały dwa kierunki. Jeden kierunek reprezentowany był przez Berthelota; zwolennicy jego byli za wyjazdem z Hagi i oświadczeniem, że w takim razie eksperci muszą kwestję zbadać. Zwolennicy drugiego kierunku, reprezentowanego przez Loucheura, byli zdania, że można pomanewrować Snowdenem, tak, aż wygra się sprawę. Dziennik nad swym artykułem zamieszcza tytuł: „Kto zwycięży? — Snowden czy Loucheur“.

Przykre zdziwienie Francji

HAGA. (PAT). — W rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa delegat francuski oświadczył, że rozwój wypadków w poniedziałek wywołał w delegacji francuskiej uczucie przykrego zdziwienia.

Oświadczył on, że delegacja francuska wypowiedziała się na rzecz zastosowania planu Younga, za którym wypowiedziała się również w swoim czasie Anglja. Naskutek rezolucji genewskiej z września 1928 r. odbyła się historyczna konferencja rzeczoznawców, przyczem eksperci angielscy przyłączyli się bez zastrzeżeń do konkluzji swych pozostałych kolegów. Naskutek żądań angielskich, Francja oceniła niebezpieczeństwo, które zagraża pokojowi świata w związku z przerwaniem konferencji, i w porozumieniu z innemi państwami wierzycielskiemi, postanowiła zbadać, czy nie jest rzeczą możliwą uwzględnić dezyderaty angielskie.

Delegat przypomniał, że dwie ostatnie propozycje, uczynione Anglji (ostatnia z nich została złożona w poniedziałek rano), dotyczą ustalenia wysokości annuitetu na 28.600.000 mk. zł. Otrzymano tę sumę dzięki ustępstwu Włoch. Pozycja Francji i Belgji pozostała niezmieniona. W ten sposób osiągnięto możliwość uczynienia zadość żądaniom Snowdena w 60 proc., aczkolwiek twierdzi on, że jest-to jedynie 57 proc. Wierzyciele są zresztą skłonni pokryć tę różnicę.

Niemieckie wyrachowania

BERLIN. (PAT). — Charakteryzując dalszy rozwój sytuacji w przyszłości, stwierdza Deutsche Allg. Zeitung, że Niemcy nie potrzebują się obawiać, ażeby ich nieustępliwość odrzuciła porozumienie z Francją. W miarę bowiem, jak zbliżenie angielsko - amerykańskie będzie robić postępy, Francja będzie musiała zwrócić baczniejszą uwagę na kontynent, na którym tylko dwa kraje będą dla niej posiadały wartość, jako kraje zaprzyjaźnione, t. j. Niemcy i Włochy. Deutsche Allg. Zeitung przychodzi zatem do wniosku, że Francja będzie musiała podjąć, prędzej czy później, politykę zbliżenia z Niemcami. Wobec tego apeluje dziennik do kierowników niemieckiej polityki zagranicznej, aby stosowali obecnie politykę wolnych rąk. Nie jest zadaniem Niemiec ułatwianie sytuacji p. Briandowi. Jeżeli nie on, to może jego następca okaże się dojrzałym do rokowań na podstawie równouprawnienia. Obecnie cała sympatja Niemiec musi być, pisze dziennik — po stronie Snowdena, otwierającego nową epokę w historji Europy. Żądając raz jeszcze, by delegacja niemiecka pozostała nieugięta i nie pozwoliła na wymuszanie na sobie żadnych ustępstw, zapowiada Deutsche Allg. Zeitung, że tylko taka taktyka może doprowadzić do wyniku dla Niemiec korzystnego. Nieustępliwość niemiecka nie rozbije bowiem konferencji, lecz pozostałe mocarstwa będą musiały ponieść ofiary, które chcą obecnie zrzucić na Niemcy. W razie gdyby delegacja niemiecka zgodziła się na kompromisy, grozi Deutsche Allg. Zeitung obaleniem gabinetu.

Próżnia

BERLIN. (PAT). — Naczelny redaktor Vossische Ztg. p. Bernhard w dzisiejszej swej depeszy oświadcza, że prace nad nową propozycją dla Snowdena okazały się bezprzedmiotowemi, gdyż, Snowden odrzucił ostatnią propozycję prawie że natychmiast po jej wręczeniu. Wobec tego — konferencja znajduje się znowu przed próżnią, tembardziej znamienną, iż fikcja o tem, jakoby Snowden nie pozostawał w ścisłej styczności ze swoim premjerem, nie może być nadal utrzymana. Obecnie więc inicjatywa należy do Snowdena.

Mimo wszystko — optymizm

HAGA. (PAT). — Pomimo odrzucenia propozycji „czterech“ przez Snowdena, wszyscy nastrojeni są optymistycznie, gdyż spodziewają się nowych targów. Powszechnie uważają, że różnice są już zbyt małe, aby nastąpiło rozbicie konferencji.

Z dobrze poinformowanej strony angielskiej rozchodzi się wiadomość, iż Snowden byłby gotów przyjąć 80 proc. tego, co zażądał, ale musiałoby to być zagwarantowane zupełnie pewnie. Nikt natomiast nie wie, jak długo jeszcze potrwa konferencja. Od paru dni krąży pogłoska, że delegat Japoński Adatci nie pojedzie już na konferencję do Genewy. O Stresemannie twierdzą to samo. Podobno Briand nie okazuje wielkiej chęci wyjazdu do Genewy.

Wsprawach politycznych doszło podobno do porozumienia pomiędzy Francuzami i Niemcami przy energicznej inicjatywie angielskiej. Briand miał się wyrazić, iż rokowania w sprawach politycznych idą dobrze. Minister Wirth zauważył, iż „o konstatacji“ niema już mowy. Z tego powodu porozumienie dojrzewa.

Jako najgłówniejsze punkty zgody wymieniane są: komisja, przewidziana w umowie locarneńskiej, zostanie połączona w jedną, składającą się Francuza, Belga, Niemca i 6-ciu neutralnych. Komisja będzie się nazywała „koncyljacyjną“, o słowo „konstatacja“ zniknie. Komisja ta nie będzie posiadała prawa zarządzania śledztwa na terenie zdemobilizowanym. W razie niedojścia do porozumienia pomiędzy rządami, komisja ta będzie pierwszą instancją. Drugą będzie sąd rozjemczy.

VI TYDZIEŃ SPOŁECZNY ODRODZENIA W LUBLINIE

Lublin, dnia 23 sierpnia.

Odbywający obecnie swoje obrady „Tydzień Społeczny“, jest ósmym „Tygodniem”, który akademicki związek „Odrodzenie” urządza w Polsce na wzór zachodnich krajów. Pierwszy „Tydzień” odbył się w r. 1922 w konwikcie ks. ks. teologów w Lublinie i przedstawiał się bardzo skromnie. W obradach wzięło udział zaledwie około 20 osób. Od tego czasu „Tygodnie” przeszły ogromną ewolucję. Na tegoroczny „Tydzień ”wysłało Odrodzenie — katolicka organizacja akademicka liczaca do 1000 członków — około 300 delegatów. Ewolucja ta odbyła się nie tylko co do ilości, ale i co do jakości zjazdów. Jadac na obecny „Tydzień” nie spodziewałem się, że jego poziom bedzie tak wysoki. Tymczasem tak wykłady, jak i dyskusje i wogóle, cały przebieg zjazdu może sie śmiało mierzyć z podobnemi urządzeniami za granicą, a werwą młodzieńczą i polską bodaj, że im przoduje.

„Tydzień” obecny i tem się jeszcze wśród innych „Tygodni“ odznacza, że wzięli w nim udział i to czynny udział przedstawiciele katolickich akademickich związków czechosłowackich, a także przedstawiciele robotniczej organizacji „Odrodzenie“.

„Tydzień“ otwarto uroczystem nabożeństwem w uniwersyteckiej kaplicy i serdecznem przemówieniem J. E. Ks. Biskupa Fulmana.

W uroczystości wzięli udział między innymi ks. ks. Biskupi: Fulman i Jełowicki, magnificencja, rektor Uniwersytetu Katolickiego Kruszyński, gen. Toczek... Przewodnictwo objął senjor „Odrodzenia” p. Malko ze Lwowa. Przemawiali kolejno ks. rektor Kruszyński, który jako cel „Tygodnia” podał walkę z laicyzmem, sekretarz Stowarzyszeń młodzieży p. Cieślicki, przedstawicielka ziemianek, p. Wołodkowa, przedstawicielki i przedstawiciele Sodalicji Pań, Katolickiego Związku Polek, akademików czechosłowackich, młodzieży robotniczej „Odrodzenia”, i t. d. Burzą oklasków przyjęto przedewszystkiem powitalne przemówienia delegacji czeskiej i delegacji robotniczej. Z kolei odczytano telegramy, wśród nich ks. ks. Kardynałów: Kakowskiego i Hlonda, niemal całego episkopatu polskiego, organizacyj akademiskich zagranicznych, ks. superjora Turowskiego i inne. Wkońcu głos zabrał jeden z twórców „Odrodzenia” i „Tygodni Społecznych” w Polsce, ks. Lewandowicz, który przedstawił w krótkich zarysach ewolucję „Tygodni”.

Pierwszy referat na temat „Chrystus-Król Powszechny” wygłosił Magnificencja ks. prałat Kruszyński. W głębokich i szerokich, a równocześnie jasno i systematycznie ujętych myślach, przedstawił czcigodny prelegent stan świata rozerwanego na dwa wrogie sobie obozy, Chrystusa i antychrysta, z całą siłą pracujące każdy w swoim kierunku. Naszem zadaniem jest iść w pierwszych szeregach armji Chrystusowej w walce o Jego sprawę.

Niemniej poruszył słuchaczów drugi, czysto filozoficzny referat, wygłoszony przez ks. profesora Pastuszkę z Sandomierza, a traktujący o uniwersaliźmie i objektywiźmie, jako podstawach religji, nauki i życia katolickiego. Ksiądz profesor przedstawił słuchaczom zasadnicze różnice pomiędzy nowoczesnemi kierunkami filozoficznemi, opierającemi się na subjektywiźmie Kanta, a odwieczną filozofją arystotelesowsko - tomistyczną, albo katolicką, będącą właściwie jedynie pogłębieniem zdrowego rozsadku.

Doniosłe znaczenie dla Tygodnia miał trzeci referat, wygłoszony przez ks. prof. Kowalskiego z Gniezna, na temat wpływu filozofji tomistycznej na współczesne odrodzenie katolickie. Powiedziałem, że miał doniosłe znaczenie—gdyż głęboki, a równocześnie prosty wykład rozwiał z pewnością niejedno uprzedzenie, jakie wielu słuchaczy, przyzwyczajonych do pogardliwego traktowania „średniowiecznej scholastyki“, żywiło siłą tego przyzwyczajenia do owej „philosophia perennis”. Wychodziło się z wykładu olśnionym potęgą Akwinota, przy którym bledną wszystkie nowoczesne gwiazdy. I myślę, że szereg podobnych odczytów, wygłoszonych w różnych środowiskach akademickich, rozwiałby bezpowrotnie uprzedzenia głęboko jeszcze niestety zakorzenione u nas w tych sferach o niskiej wartości filozofji katolickiej w ogólności, a filozofji św. Tomasza w szczególności.

Kulminacyjnym punktem „Tygodnia” stał się referat ks. prałata Adamskiego z Poznania o Akcji Katolickiej. O zainteresowaniu tym wykładem świadczy dyskusja przeciągnięta aż do południa następnego dnia. W twardych i sprecyzowanych słowach przedstawił świetny mówca poznański istotę, genezę, cele i rozwój Akcji Katolickiej. Cel jej to utworzenie obok armji duchownej, drugiej regularnej armji złożonej z ludzi świeckich, pod wodzą Biskupów, z doradcami duchownymi w sprawach religijnych przy boku. Armja ta, gotowa na wszystko, tak w prywatnem życiu wewnętrznem i zewnętrznem jako też i w życiu społecznem ma powrócić spoganizowany świat dzisiejszy Chrystusowi; ma urobić sumienie chrześcijańskie. Inteligencja, która z natury rzeczy tworzy ducha społeczeństwa, winna do tej Akcji przystąpić w pierwszych szeregach...

Referat i dyskusja wywołują tutaj mimowoli jedną uwagę — „Tygodnie” trzeba koniecznie sprowadzić do omówienia jednej, zasadniczej rzeczy, inaczej bowiem trudno tak poważne tematy w wystarczający sposób wyczerpać. Jak słyszałem od organizatorów „Tygodnia” przeobrażenie to ma być już w najbliższej przyszłości uskutecznione.

Ks. T. Macior.

OFIARY KATASTROFY KOLEJOWEJ

BERLIN. (PAT.). — W ciągu dnia wczorajszego wydobyto z pod gruzów rozbitych wagonów pod Buir 4 dalsze trupy. Liczba zabitych wzrosła zatem do 13tu. Wśród wydobytych zwłok, znajduje się ciało urzędnika P. K. P z Warszawy Delzielskiego (?) Pozatem, jak donoszą dzienniki berlińskie, przy zabitym Józefie Weissmanie znaleziono wizę francuską nieczytelną. Władze kolejowe przypuszczają jednak, że był on obywatelem polskim. Zabity Leopold Palkowski posiadał przy sobie bilet kolejowy do Krakowa, dokumenty szofera i papiery linji okrętowej White Star. Prawdopodobnie przybywał on do Europy z Kanady.

Wśród rannych, kupiec Lederman, znajdował sie w podróży z Marsylji do Polski. Nazwisko rannego kupca warszawskiego, jak podaje „Vossische Ztg.“ brzmi Schwarzer. Doznał on złamania nogi. Pozatem wśród rannych znajduje się prof. Grabowska i Stanisław Zwardzki (?).

Stwierdzenie nazwisk jest o tyle trudne, że przy sporządzaniu protokułu urzędnicy niemieccy, nie znając pisowni polskiej, popełniają nieścisłości.

BERLIN (PAT.). — Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. w Berlinie, konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonji jest w posiadaniu następujacej listy obywateli polskich, zabitych lub rannych w czasie katastrofy pociągu pośpiesznego Paryż — Warszawa:

Zabici zostali: Józef Waismann, elektrotechnik, zamieszkały w Paryżu; Maks Ledermann, krawiec, zamieszkały w Marsylji, Adrjanna Gąsiorowska z Paryża i Aleksy Cegielski, urzędnik kolejowy z Warszawy.

Pozatem wśród zabitych znajduje się niejaki Grünstein, przy którym nie znaleziono papierów, jedynie w kieszeni jego znajdowała się kartka, na której napisane było nazwisko i „Warszawa“. Przypuszczaja, że Grünstein był obywatelem polskim.

W szpitalu Bürgenhospital w Kolonji znajdują sie następujacy ranni obywatele polscy: Gąsiorowski, krawiec, mąż zabitej Adrjanny z Paryża, Weronika Pietrakiewicz, zamieszkała w Paryżu, która udawała się prawdopodobnie w towarzystwie również rannej i znajdującej się w tymże szpitalu Heleny Wójcikowskiej z Warszawy, do swoich rodziców, zamieszkałych w Warszawie, Bajla Block i Rachela Reincior — obie z Wilna, studentki w Paryżu.

W szpitalu w Buir znajdują się pozatem: Agata Stadnik i Juljan Kowalczyk.

Nie jest rzecza pewną, czy powyższa lista może być zamknięta, gdyż prace przy przeszukiwaniu gruzów pociągu odbywają się w dalszym ciągu.

BERLIN. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Dueren, że ofiary katastrofy kolejowej zostały przewiezione 27 b. m. po południu ze szpitala w Buir i pochowane. Wśród rannych znajduja się: oficer estońskiego Sztabu Jeneralnego oraz jego żona.

BERLIN. (PAT.) — Prasa berlińska, podając obszerne sprawozdania z katastrofy pod Kolonją, stwierdza, że przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu na odcinku, na którym przeprowadzano roboty.

Jeden tylko dziennik nacjonalistyczny „Börsen Ztg.“ zamieszcza artykul, oświadczający, że właściwym winowajcą katastrofy jest.... Poincare i Rada Ambasadorów. Dziennik przytacza, że w r. 1922 Rada Ambasadorów w nocie, podpisanej przez Poincarego, nie pozwoliła Niemcom na wybudowanie na tym odcinku 4-ch torów. Gdyby wówczas Niemcy mogły rozszerzyć linje do czterech torów — pisze „Börsen Ztg.“—to niewatpliwie nie doszłoby dzisiaj do tej katastrofy.

„Szatańska polityka francuska“, zmierzająca do skrępowania komunikacji w Nadrenji, pomściła się, gdyż ofiarą katastrofy padł pociąg, jadący z Paryża do Warszawy, i przy katastrofie w pierwszej linji Francuzi i Polacy utracili życie lub zostali poranieni.

Aczkolwiek ze względów czysto ludzkich ubolewamy nad śmiercią tylu ludzi, bez względu na to, do jakiej narodowości należą, to jednak uważamy za swój obowiązek wskazać, że właściwymi winawajcami katastrofy sa Poincare i Rada Ambasadorów“.

BOJÓWKA KOMUNISTYCZNA W WIEDNIU

WIEDEŃ. (A.W.). — Policja wiedeńska zatrzymala na Praterstrasse samochód, który sądząc z kierunku jazdy udawał się na zgromadzenie komunistyczne. Po przeprowadzeniu rewizji okazało się, iż samochód naladowany był bronią palną, maczugami, sztyletami i t. p. Znaleziona broń skonfiskowano, a szofera i jego pomocnika aresztowano.

WALKI „TONGÓW”

NOWY JORK, (PAT) — W szeregu miast amerykańskich, jak: New Jork, Chicago, Boston, Filadelfja, San Francisko, Newark, Detroit wybuchła krwawa walka między wrogiemi organizacjami chińskiemi, t zw. „tongami“. W wyniku trzydniowych walk było pięciu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Walki zakończyły się dzięki interwencji prokuratora jeneralnego, który zagroził, że jeżeli starcia nie ustaną, wszyscy przywódcy będą deportowani. Walki „Tongów“ powstałe na podłożu różnic politycznych oraz konkurencji przemysłowo - handlowej, powtarzają się od kilkunastu lat stale co pewien czas.

GŁOSY I ODGŁOSY

ZAJŚCIA W PALESTYNIE

Gazeta Warszawska pisząc o krwawych walkach Arabów z Żydami w Jerozolimie, podkreśla, że zajścia te mają charakter bynajmniej nie zatargów na tle religijnem, ale wybitnie polityczny. Arabi nie chcą pogodzić się z supremacją żydowską w Palestynie i cały półwysep Arabski nastrojony jest przeciw żydom:

— Co się tyczy stanowiska rządu angielskiego w sprawie arabskiej, świadczy o tem najlepiej umiarkowana i przyjazna jego polityka wobec krajów arabskich, polityka, która doprowadziła już do uznania przez Wielką Brytanję niepodległości Iraku i Transjordanji, i która dąży do nawiązania ściślejszych stosunków z Ibn - Saudem (z wahabitami). Ostatnie posunięcie rządu MacDonalda w sprawie egipskiej dowodzi również, że Anglja nie życzy sobie wcale zatargu z krajami, położonemi na wielkiej imperjalnej drodze komunikacyjnej przez kanał Sueski.

Starania angielskie po wielkiej wojnie o uzyskanie mandatu w Transjordanji i Palestynie podyktowane były głównie troską o bezpieczeństwo tej drogi. Zmiana polityki angielskiej względem Egiptu i zawarcie zapowiadanego traktatu obronnego między Wielką Brytanją a Egiptem pociągnie niewątpliwie za sobą i dalszą zmianę stanowiska brytyjskiego w kwestji palestyńskiej. Anglja, jest zainteresowana w tem, by zapewnić bezpieczeństwo tej drogi również i ze wchodu, to znaczy ze strony półwyspu Synajskiego. Głównym zaś warunkiem bezpieczeństwa kanału Sueskiego będzie odtąd utrzymanie spokoju i ładu na Wschód od kanału. Główne niebezpieczeństwo z tej strony może zagrażać Anglji od strony Transjordanji, Nedżdu i Hedżasu. Gdyby Anglja popierała domagania się żydów dla opanowania Palestyny (i nawet Transjordanji, jak o tem marzy pewien odłam syjonistów), wywołałoby to niewątpliwie największe niezadowolenie w całej Arabji i spowodowałoby interwencję Ibn - Sauda. (Króla Hedżasu i sułtana Nedżdu). Dodamy, że niedawno jeszcze został wykryty w Transjordanji spisek, który zmierzał do usunięcia obecnego emira Abdallaha, zwolennika angielskiego, i do przyłączenia tego kraju do państw Ibn-Sauda. W tych warunkach arabofilska polityka staje się dla Anglji nakazem kategorycznym.

Fakty powyższe wskazują, że syjonizm stanął przed zagadnieniem zawikłanem i groźnem.

Walka, która się rozpoczęła między Arabami a żydami w Palestynie, i która wybuchnęła głośnemi dziś krwawemi starciami na ulicach Jerozolimy, jest wstępem do dalszych groźnych dla syjonizmu wypadków. Charakterystyczną jest rzeczą, że zaostrzenie zatargu żydowsko - arabskiego zbiega się z zakończeniem prac XVI kongresu syjonistycznego w Zurychu i rozszerzeniem Ajencji Żydowskiej przez wstąpienie do niej grup nie-syjonistycznych. Nowa ta fala polityki żydowskiej wywołała obawy w kołach kierowniczych arabskich i prawdopodobnie przyśpieszyła wybuch ostatnich zajść w Jerozolimie.

CO BYŁO, TO NIE JEST

Polonja w artykuliku „Katolickie pismo“ zwraca uwagę na rubrykę „Notatnik“ w warszawskiej Rzeczypospolitej z dnia 23-go bm.

Notatnik ten, podpisany przez niejakiego Dżeka, zawiera opowieść o pewnym Zdzisiu i pewnej Lolusi, cudzej żonie, kwalifikującą się do „Bociana“, słynnego ze swej obrzydliwej pornografji.

Polonja pisze:

— Każdy przyzna, że tak bezwstydnego, wyuzdanego, pornograficznego kawałka żadne pismo codzienne w Polsce nie zamieściło... I to pismo chce być katolickie...

Sądzimy, że nie należy wypominać Rzeczypospolitej jej niedawnej katolickiej przeszłości. Co było, to nie jest — pod świathą redakcją wakacyjną p. Stanisława Targowskiego. Ale wiadomo również, iż gospodarka p. S. T. w Rzeczypospolitej dobiega końca...

”POLSKA„
NIE SŁUŻY ŻADNEJ
PARTJI

ŻYCIE KATOLICKIE

15-TA ROCZNICA ŚMIERCI PIUSA X.

Rocznica śmierci Piusa X (20 sierpnia 1914 r.), jak co rocznie, uczczona była w Rzymie nabożeństwem żałobnem w grotach św. Piotra. Kardynał Mery del Val, były Sekretarz Stanu Piusa X, odprawił żałobną Mszę Św. przed ołtarzem obok grobu zmarłego Papieża.

PERJODYCZNE PIŚMIENNICTWO RELIGIJNE

W KRAKOWIE

W Krakowie, względnie w archidiecezji Krakowskiej, pogłębieniu oświaty religijnej i pobożności służą dwa rodzaje pism perjodycznych. Pierwsze bezsprzecznie miejsce zajmuje wśród nich znany w całej Polsce **„Przegląd Powszechny“** pod redakcją ks. Jana Urbana T. J. Ks. ks. Jezuici krakowscy wydają również cieszący się powszechnem uznaniem i wzięciem miesięcznik p. t.: **„Misje Katolickie“**, oraz, jako organ Sodalicji Marjańskiej **„Sodalis Marianus“**, a jako odbitkę drugiej jego części co miesiąc zbiór artykułów treści religijnej i apologetycznej p. t.: **„Wiara i życie“**. Organem „Apostolstwa Modlitwy“ jest **„Posłaniec Serca Jezusowego“**, a **„Głosy Katolickie“** w formacie książeczek co miesiąc omawiają sprawy i zagadnienia społeczne w duchu nauki katolickiej.

Obok tych wydawnictw jezuickich wybija się od kilku lat na czoło dwutygodnik p. t.: **„Wiadomości Katolickie“**, wzorowany na zagranicznych, zwłaszcza francuskich publikacjach tego rodzaju, a przeznaczony dla inteligencji; w dodatku drukuje on od paru lat polski przekład Sumy teologicznej i filozoficznej św. Tomasza z Akwinu.

Studium Teologiczne krakowskie dotad nie zdobyło się na swój własny organ. Unikatem w swoim rodzaju wobec tego trzeba uznać czasopismo, poświecone badaniu historji Kościoła, prawa kanonicznego i literatury teologicznej w Polsce“, które p. t.: **„Nova Polonia Sacra“** wydaje ks. Dr. Jan Fijałek, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i kanonik katedralny w Krakowie, którego wysiłkami pismo to stoi niemal wyłącznie.

Wszystkie inne katolickie pisma perjodyczne w Krakowie poświęcone są już specjalnym celom życia religijnego; wydają je przeważnie poszczególne zakony i zgromadzenia religijne, poświęcając je propagandzie indywidualnych form pobożności, i celów, właściwych każdemu z nich. I tak Sodalicja Św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich wydaje **„Echo z Afryki“** i pisemko dla dzieci p. t.: **„Murzynek“**, Franciszkanie **„Pochodnię Seraficką“**, Redemptoryści **„Chorągiew Marji“**, Karmelici Bosi **„Głos Karmelu“**, Misjonarze **„Rocznik Marjański“**, Wizytki **„Straż Honorową Najśw. Serca Jezusowego“**, Urszulanki **„Dziś i Jutro“**, żeby wymienić tylko najbardziej znane.

Na szczególną wzmiankę zasługuje wychodzący w Zakopanem miesięcznik Związku Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce p. t.: **„Pod znakiem Marji“**, świetnie redagowany i utrzymywany trudem jednego człowieka, ks. Józefa Winkowskiego, katechety gimnazjalnego w Zakopanem.

Celem, założeniem, treścią i formą od nich wszystkich odbija założony przed pięciu laty tygodnik p. t.: **„Dzwon Niedzielny“**, który ma od niedawna tę ambicję, żeby nie stwarzając bezcelowej konkurencji, ani wymienionym pismom, ani też żadnym „Przewodnikom Katolickim“, wyrość z czasem — jeżeli już nie na organ Katolickiej Ligi Archidiecezjalnej, (choć i od tej ambicji się odżegnywa), to przynajmniej na pismo archidiecezjalne w tem znaczeniu, iżby wierni diecezji św. Stanisława mieli w nim odbicie ruchu i życia tej części Winnicy Pańskiej, która jest z „przyrodzenia“ najbliższa, bo jest ich diecezją. (KAP).

PLAN DROGI NARODOWEJ PIELGRZYMKI DO RZYMU

Narodowa pielgrzymka do Rzymu wyjedzie z Warszawy dnia 26 września r. b. Dnia 27.9 rano przyjazd do Wiednia, wieczorem przyjazd do Wenecji. Dnia 28.9 pobyt w Wenecji. 29.9 odjazd z Wenecji, przyjazd do Padwy, wieczorem przyjazd do Florencji. 30.9 pobyt we Florencji. 1.X pobyt we Florencji, wieczorem odjazd do Rzymu. 2.X rano przyjazd do Rzymu. Pobyt w Rzymie do 8.X. 9.X wieczorem wyjazd z Rzymu. 10.X wieczorem przyjazd do Wiednia. 11.X pobyt w Wiedniu, wieczorem odjazd. 12.X przyjazd do Warszawy. (KAP).

O UDOSTĘPNIENIE ARCHIWUM WATYKAŃSKIEGO

Dzięki przychylności Ojca Św. najbliższa konferencja dyrektorów różnych cudzoziemskich instytutów historycznych w Rzymie, która odbędzie się w Wiecznem Mieście w październiku b. r., nabierze specjalnego znaczenia. Chodzi o to, by z prefektem archiwów watykańskich przestudjować środki i sposoby uprzystępnienia badaczom i studentom skarbów archiwum watykańskiego. W tym celu przy współdziałaniu najbardziej kompetentnych sił różnych akademij naukowych ma być przygotowany plan współpracy międzynarodowej. Projektowane jest zestawienie zakrojonej na olbrzymią skalę bibljografji, która miałaby skupić wszelkie prace o charakterze źródłowym, zawierające dane o materjałach archiwów watykańskich. Bibljografja ta zaczęłaby się od pontyfikatu Papieża Innocentego II (1130—1143), a kończyłaby się na pontyfikacie Leona X (1513—1521). Ponieważ Papież sam jest badaczem, więc historycy tembardziej mogą być pewni, że będą poczynione najdalej idące ułatwienia w zakresie korzystania z bogactw bibljoteki watykańskiej i archiwów watykańskich. (KAP).

RUGOWANIE POLSKOŚCI W KOŚCIOŁACH NA LITWIE

W miasteczku Bobty, pow. kowieńskiego, dotychczas stale odprawiano nabożeństwa w języku polskim, miasteczko to bowiem w 90 proc. jest zamieszkałe przez ludność polską. Obecnie na skutek starań szowinistów litewskich kurja Arcybiskupia na Litwie ma wprowadzić tam nabożeństwa w języku litewskim.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W ABRUZZY

Jako delegata papieskiego na Trzeci Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w dniu 23 września r. b. w Chieti w Abruzzy, Ojciec Św. wyznaczył jeneralnego wikarjusza papieskiego, kardynała Pompili. (KAP).

WYCIECZKA ST. MŁODZIEŻY POLSKIEJ NA PWK.

W dniu 17 b. m. wyjechała na P. W. K. do Poznania wycieczka Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży z diecezji Sandomierskiej. Wycieczkę tę zorganizował diecezjalny Związek Młodzieży Polskiej. Wzięło w niej udział przeszło 100 osób, nad któremi przewodnictwo i opiekę pełni sekretarka p. Jarząbkówna. (KAP).

O KONKORDAT Z JUGOSŁAWJĄ

W prasie jugosłowiańskiej i włoskiej znów spotyka się wiadomości o rokowaniach konkordatowych z Jugosławją, jednakże należy zaznaczyć, że doniesienia dzienników w tej sprawie w kołach kompetentnych uważane są za przedwczesne. Wiedeńska „Reichpost“ wyraża nawet powątpiewanie, czy Rząd serbski ma wogóle jaki poważny interes w tem, by zawrzeć formalny układ ze Stolicą Apostolską, chociaż żądania katolików jugosłowiańskich, których na trzynaście miljonów ludności jest aż pięć miljonów, niewątpliwie idą w kierunku podpisania takiego układu. Stosunek Rządu serbskiego do Watykanu jest przyjazny. Przy Stolicy św. akredytowany został poseł pełnomocny Jugosławji. W przeszłym roku rozstrzygnięty został spór o instytut św. Hieronima w Rzymie, który jest jugosłowiańską fundacją narodową dla kształcenia duchowieństwa. I ten fakt należy uważać za dalszy krok na drodze do wzajemnego zbliżenia się stron.

Do najważniejszych problemów konkordatowych należą sprawy nowego podziału terytorjalnego diecezyj, szkolnictwa, własności kościelnej i małżeństwa. Hierarchja katolicka jest podzielona na prowincje: dalmacką, której metropolitą będzie Biskup ze Spalato, chorwacko-słowieńską ze stolicą metropolitalną w Zagrzebiu, bośniacką, ze stolicą w Sarajewie i serbską ze stolicą w Białogrodzie.

Skomplikowane są kwestje szkolnictwa i języka kościelnego ze względu na rozbieżne dążenia Słowian i Niemców, a dalej problem własności kościelnej i problem małżeństwa. Konieczne są ustępstwa ze strony państwa, a mówi się także o tem, że Jugosławja otrzyma swego przedstawiciela w kolegjum kardynalskiem. Ma być nim albo Arcybiskup dr. Bauer z Zagrzebia, albo jakiś inny wysoki dostojnik kościelny Królestwa Jugosłowiańskiego.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

73)

Nela przyjmowała panie w swoim pokoju, dowiadując się mimowoli wszystkich nowin z całej okolicy, co ją nieco zmęczyło tak, że była zadowolona, gdy goście z proszono do stołu.

Od dnia tego minęło znowu dwa tygodnie, podczas których lekarze ze Staszowa bywali naprzemian codziennie w Trześniowie.

Pewnego dnia przybyli obydwaj razem.

— Nadszedł dawno oczekiwany czas uwolnienia pani z pęt nałożonych bandaży — oznajmił dr. Łukowiecki — jeżeli gojenie ran postąpiło tak, jak się tego spodziewamy.

Udali się do pokoju Neli, a gdy wyszli stamtąd po dłuższym czasie, dr. Łukowiecki przystąpił do Adama:

— Nasza rekonwalescentka ma się jak nie można wymagać lepiej — zdjęliśmy bandaże, tylko noga musi pozostać w gipsie jeszcze ze trzy tygodnie. Pani odetchnie teraz swobodniej, należy zachować dietę w dalszym ciągu tylko ze względu na to, że pani leży bez ruchu. My już nie jesteśmy codziennie potrzebni — i proszę posłać konie po mnie, lub gdyby mnie nie zastano, po kolegę, nie wcześniej jak za tydzień.

Adam ucieszył się tem oznajmieniem troskliwego medyka. Pożegnawszy lekarzy, wszedł do pokoju Neli i... przeraził się!

Miał wrażenie, że pierwszy raz w życiu ją zobaczył — zmieniła się nie do poznania.

Lewy policzek zeszpeciła głęboka blizna, pozostała po rozoraniu go kolcami ostrężyny — głowa ogolona z tych pięknych, złotych, lekko sfalowanych włosów, które czasami w promieniach słonecznych wyglądały, jak aureola na świętym obrazku — a na szczycie głowy, ostrzyżonej przy samej skórze — znowu blizna, jak kawał czerwieni, prywartej do nagiej czaszki!

Nela zbrzydła, niemożliwie zbrzydła! Wyschła, jak szczapa, cała jej postać jakoś się zapadła, skurczyła i zmalała — twarz o przejrzystej cerze wydłużyła się, usta nieco skrzywione wskutek zeszycia rany policzkowej, zupełnie bezbarwne i przez schudnięcie ledwo pokrywające bezbarwne dziąsła. Jednem słowem z rozkwitającego kwiatu — ruina!

Leżąc już teraz nieco swobodniej na posłaniu, uśmiechała się do męża.

On stał posępny i zamyślony obok tej pięknej czarnobrewej rozwódki, płonącej rumieńcami zdrowia, której malinowe usta miały tyle niezrównanego wdzięku, a czarne oczy tyle pociągającego czaru!

— Smutny jesteś, Adamku, — odezwała się Nela — co ci się stało?...

— Nic! Cierpię twojem cierpieniem.

— O, mnie już zupełnie dobrze ,mój drogi — nie czuję ani bólu głowy, ani szumu w uszach. Gdyby nie noga, wstałabym — wszak to już pięć tygodni podobno minęło...

— Pięć, tak pięć — potwierdził Adam, nie myśląc o tem, co mówił.

— Musisz Neluniu uzbroić się w cierpliwość — wtrąciła Ewa — lekarze kazali ci pozostać w łóżku jeszcze jakiś czas...

— Prawie miesiąc! Protestowałam bezskutecznie... Mój Boże — zadręczy mnie to leżenie!...

Adam, zamknąwszy się w swoim pokoju, rzucił się na sofę.

Długą chwilę wirowały mu w mózgu szybkie jak błyskawice i zarazem chaotyczne myśli. Pracował chwilę nad ich opanowaniem i doprowadzeniem do ładu, by mógł zdać sobie sprawę z tego, co się z nim dzieje.

Miał wrażenie, że coś mu w piersiach pękło, coś się załamało; czuł — lecz nie miał jeszcze odwagi przyznać się otwarcie do tego, że zalamała się jego miłość do Neli — do Neli ruiny!

Nie miał pojęcia, nigdy nawet nie przypuszczał, że z pod bandaży wyłoni się jakieś oblicze obce dla niego, szpetne, odrażające — niepodobne do tego, które było!...

Rozbierał w myśli każdy najdrobniejszy szczegół tego oszpecenia i każdy wrażał mu się w pamięć, przywierał do niej i kłuł swoją wyrazistością!

Rzucił okiem na doskonały portret Neli, wiszący na przeciwległej ścianie — wpatrywał się weń z żalem i rozpacza...

— Byłaś — rzekł do siebie — byłaś, ale już nie jesteś! Umarłaś tam na Rozdrożu taką, jaką cię na tem płótnie uwiecznił Wieluński — a zmartwychwstałaś człowieczą ruiną!...

Załamał ręce, aż kości zatrzeszczały w stawach! Z najgłębszej czeluści — z samego dna goryczą przepełnionej duszy wypełznął jakiś ciemny opar, jakiś żal do losu za... za jego... niekonsekwencję!...

(C. d. n.).

WIĘCEJ RYGORYZMU

II.

Jak wychowywać?

Pytanie, decydujące o całej przyszłości narodu.

Pouczył Ś-ty Paweł:

— Starszego nie łaj, ale proś jako ojca, młodych jako braci; młode jako siostry z wszelką czystością" (1. Tym. 5; 1).

To wymaga taktu i delikatności, ale przedewszystkiem własnej czystości intencji i środków ze strony pouczającego. O takim powiedział ten sam Apostoł:

— Pewien jestem, bracia moi, i ja sam o was, iż wy jesteście pełni miłości, napełnieni wszelką umiejętnością tak, iż możecie jedni drugich napominać" — (Rzym, 15; 14).

Trzeba miłości, bo chodzi przecież o na wrócenie błądzących, często nie z własnej winy, a nawet wobec niepoprawnych obowiązuje zasada:

— W cichości strofującv tych, którzy się sprzeciwiają prawdzie: ażeby im kiedy dał Bóg pokutę ku poznaniu prawdy i upamiętali się od sideł djabelskich, którzy ich w więzieniu dzierży ku woli jego (2 Tym. 2; 25, 26).

O ile to nie skutkuje dwie są drogi, zależnie od tego, kto napomina. O ile ktoś nie jest zobowiązany do odpowiedzialności za tego, którego upomina i poucza bezskutecznie, nie powinien gniewać się wedle Ekklezjasty Pańskiego:

— „Nie rozpalaj węgla grzeszników, karząc ich i nie zapalaj się płomieniem ognia grzechów ich" (Ekk. 8; 13).

Dla tego jest tylko jedna droga: modlić się i cierpieć za błądzącego.

— „A jeśli tego słuchać nie będziesz, w tajemniczości płakać będzie dusza moja dla pychy: płacząc, płakać będzie i wyleje łzy oko moje, że pojmano stado Pańskie". (Jer. 13; 17).

Łaska Boża dokona reszty!

Inna rzecz, o ile ze względów dobra własnego lub ogólnego jest ktoś obowiązany do innego postępowania.

— „Nie miej w nienawiści brata twego w sercu twojem, ale go jawnie karz, abyś nie miał grzechu dla niego". (Lew. 19; 17).

— „Nie łączcie się z uczynkami nieopożytecznemi ciemności, ale raczej strofujcie". (Efez. 5; 11).

A kto jest przełożonym — jako więc i w szkole — ma obowiązek nakazywania, a nawet ukarania:

— „Będzie mię karał sprawiedliwy miłosiernie, a będzie mię strofował". (Psalm 140; 5).

— Grzeszących strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli. (1. Tym. 5; 20). — „Droga do żywota karność ćwiczenia". (Ks. Przysł. 6; 23).

Ale bo też raz trzeba zerwać z praktyką niesprzeciwiania się złemi. Prawda, że to może pociągnąć niejedną przykrość zwłaszcza dla tego, kto się nie godzi ze złem i nie może milczeniem popełniać grzech cudzy. Jest to ciężki i przykry obowiązek, a jednak uczy tego sam Chrystus Pan:

— Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię; nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcu jego i córkę przeciw matce jej i synową przeciw świekrze jej; a kto miłuje syna albo córkę nade Mnie, nie jest Mnie godzien. I będą nieprzyjaciele człowieka domownicy jego (Mat. 10; 34—36).

Istotnie można narazić sobie wielu, nawet bardzo bliskich i szanownych, a jednak musimy to znieść dla miłości Chrystusa Pana, którego wola i przykazanie jest wyższe nad wszelkie względy, bo „kto miłuje ojca albo matkę, więcej niż Mnie, nie jest Mnie godzien". (Mat. 10; 37). Ale pociechą może nam być nietylko zadowolenie ze spełnionego obowiązku i podobania się Panu Jezusowi, ale także nadzieja.

— Kto strofuje człowieka, większą potem łaskę znajdzie u niego, niźli ten, który łagodnym językiem zwodzi. (Ks. Przypow. 28; 23).

Tak więc dzisiaj, kiedy z powodu jakiejś psychozy, pomieszania pojęć, obawy lub lekkomyślności kobieta sama siebie poniża i naraża na fatalne następstwa społeczne i moralne (por. art. ks. Podoleńskiego w „Przeglądzie Powszechnym" 1924 wrzesień, 1925 grudzień, 1927 grudzień, 1929 marzec) my świeccy, młodsi i starsi, musimy upomnieć się o ideał kobiety, który rozsnuli przed nami nasi poeci i powieściopisarze na miarę Mickiewicza, Sienkiewicza i Prusa, którzy śnili, śnimy w marzeniach młodzieńczych i który zwłaszcza przyświeca nam w obrazie Przeczystej Dziewicy - Matki. To jest też nietylko nasz obowiązek, ale leży to poprostu w naszym „interesie", aby nam nie przyszło biadać z prorokiem Jeremiaszem:

— Rozdziały wód wypuściło oko moje nad starciem córki ludu mego. (Treny 3; 48).

Czy jako brat, czy mąż, czy ojciec, czy krewny, czy kolega, każdy z nas powinien w stosownej chwili i odpowiednio upomnieć się o skromność i czystość dziewicy czy niewiasty. Mają one prawo do naszej rycerskości, ale mamy i my prawo żądać, aby szanowały siebie, a nas umyślnie czy bezwiednie nie wodziły na pokuszenie, względnie nie raziły naszych moralnych pojęć czy estetycznych uczuć.

Jakiemiś higjenicznemi względami nie może zasłaniać się nikt, bo właśnie lekarze oficjalnie potępili ze względów zdrowotnych dzisiejsze ubiory zarówno zimowe, jak i letnie (raczej ich niedostatek), a statystyka gruźlicy przemawia zastraszającemi wprost cyframi śmiertelności kobiet.

Zapewne znajdą się, może i dość liczne jednostki, które będą śmiać się i z artykułów i żądań takich, jakie omawiamy i z sarkazmem przypisywać nam rzekome dążenia do skrępowania krynolinami (nie pomne, że dla „linji" istnieją i dziś krępujące i „wydłużające" czy też „zwężające" — „urządzenia"), mogą krzyczeć zwolennicy nagości i kultu ciała, ale na to niema rady. Tych żadne wyższe względy nie przekonają, bo

— choćbyś stłukł głupiego w stępie, jako krupy, bijąc z wierzchu stęporem: nie będzie odjęte od niego głupstwo jego (Ks. Przypow. 27; 22).

Wiemy, czego się domagamy, zwłaszcza od rodziców i wychowawców i musimy trwać śmiało i nieubłaganie przy żądaniach naprawy w wychowaniu i stroju kobiety, nie oglądając się na nic i nikogo.

— Nie miej względu na osobę przeciw osobie twojej, ani na kłamstwo przeciw duszy twojej. Nie wstydź się bliźniego twego w upadku jego. Ani zawściągaj słowa czasu zbawiennego.... Za sprawiedliwością bojuj za duszę twoją i bij się o prawdę, aż do śmierci, a Bóg za cię zwalczy nieprzyjacioły twoje. Ekkl. 4; 26, 27, 33).

Eugenjusz Jelonek
naucz. gimn. w Bochni.

KOBIETY TURECKIE I ŻYCIE PUBLICZNE

Wojna światowa i jej następstwa przeprowadziły wiele zmian w publicznem życiu tureckich kobiet, które uzyskują stopniowo wstęp do życia społecznego i współzawodniczą z mężczyznami. Dotychczas używano kobiet tureckich jedynie do nauczania w szkołach elementarnych, wydziałowych lub w żeńskich szkołach średnich. W ubiegłym tygodniu turecka adwokatka broniła przed trybunałem w Carogrodzie młodocianego mordercy. Specjalnością kobiet tureckich jest praca kancelaryjna, w szczególności stenotypistki. Rząd turecki popiera starania kobiet chcących się poświęcić służbie państwowej i pracy społecznej i robi wielkie udogodnienia. I tak np. w najbliższe dobie mają być otwarte we wszystkich większych miastach Turcji: w Carogrodzie, w Angorze, w Bruse, w Smyrnie i in. ogródki dziecięce, gdzie bezpłatnie będą pielęgnowane i doglądane dzieci matek pracujących i zarabiających na utrzymanie.

OFIARY WOJNY W BUŁGARJI

Według statystyki opublikowanej w tych dniach ilość ofiar wojny światowej wynosi w Bułgarji 128.000 ludzi. Z tego 10.442 przypada na inwalidów, 23.000 na wdowy wojenne, 66.000 na sieroty, a 12.600 na starców, którym zginęły w walkach wszystkie dzieci. Obecnie przygotowuje się w Bułgarji projekt ustawy, aby tym ofiarom wojny państwo dopomogło, dając im możności zarobkowania, podpory i przyznając różne udogodnienia. Ustawa ta zostanie przedłożona bułgarskiemu parlamentowi na najbliższej sesji jesiennej.

BYRD I RADJOFONJA

Kierownik wyprawy naukowej w pasie bieguna południowego, komandor Byrd, jest w stałym kontakcie ze światem, dzięki stacjom radjofonicznym.

Ostatnio, komandor Byrd komunikuje się najczęściej z radjostacjami nowozelandzkiemi. Byrd donosi, że zarówno on, jak członkowie jego wyprawy, korzystają bardzo często z audycyj tych stacyj. Słuchanie programów muzycznych i komunikatów odbywa się zwykle w czasie wypoczynku, często, gdy uczestnicy wyprawy są już w łóżkach.

SADZE I PYŁ W BUDAPESZCIE

Ministerstwo Opieki społecznej w Budapeszcie przygotowuje projekt ustawy, na mocy której mają być poczynione starania przeciw zanieczyszczaniu powietrza stolicy węgierskiej dymem z kominów, sadzami i prochem ulicznym. Specjalna komisja stwierdziła, że z Budapesztu wynie wielkie masy wozi się dziennie 4 wagony prochu i sadzy. Problem oczyszczenia budapeszteńskiego powietrza jest komplikowany dążeniem węgierskich władz do wydania formalnego zakazu spalania węgierskiego węgla, który według orzeczenia komisji spala się marnie i daje nieproporcjonalnie wielkie masy sadzy i popiołu.

NOWA RADJOSTACJA W KANADZIE

Kanadyjskie Towarzystwo Radjofoniczne opracowało projekt budowy nowej radjostacji nadawczej na górze Rossland w Kolumbji brytyjskiej. Nowa stacja ma być ogniwem, łączącem łańcuch stacyj radjofonicznych na przestrzeni od Vancouver do Kalgaru. Początkowo zamierzano zainstalować nową radjostację w mieście Nelson lub Penticton, jednakże technicy uznali, że wzgórze Rossland, jest dla swych właściwości tektonicznych odpowiedniejsze.

Za czerwonym kordonem

Orły carskie. Z dwóch wieżyczek, mieszczących się nad bramą przejazdu Woskresienskowo, łączącego ulicę Twerską z Placem Czerwonym, zdjęto orły carskie. Natomiast na wszystkich wieżach w bramie Kremlu widnieją w dalszym ciągu dwugłowe orły, równorzędnie z któremi powiewają na centrali gmachu dawnego carskiego pałacu, jak również i na innych budynkach czerwone chorągwie z godłem państwa sowieckiego.

Oburzenie na Zeppelina. Okazuje się, że sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin" w podróży swej do Japonji ominął Moskwę celowo. Kierownik ekspedycji, dr. Eckene podobno ze względów politycznych unikał przelotu nad jakiem owiek większem miastem sowieckiem. Tendencję te podkreśla w swych korespondencjach przedstawiciel „Vossische Ztg.", lecący na Zeppelinie. Dziennik „Prawda" wyraża z tego powodu oburzenie. Natomiast nie dzienniki sowieckie sprawy tej wogóle nie poruszyły. Trzeba przyznać, że w dniu przelotu cała prasa zamieściła utrzymane w dość serdecznym tonie notatki i obszernie omawiała doniosłość odbywanego lotu.

„Czystka" sowieckiej Akademji Nauk. Specjalna komisja przeprowadziła ostatnio t. zw. „czystkę" sowieckiej akademji nauk. Pomiędzy innemi „zbrodniami" jakie komisja ta wykryła, do najciekawszych należy komplet biblioteczny zebrany dla jakuckiej bibljoteki narodowej. Ku zgrozie i przerażeniu komisji znaleziono tam m. in. następujące tomy: „Sprawozdanie z wydatków najświętszego synodu w r. 1911", „Utwory carycy Katarzyny II", „Sprawozdanie z budowy kolei żelaznej w Tiumeni", „Prace rosyjskiej duchownej misji", „Sprawozdanie z teatrów cesarskich". Nawet nieuprzedzony obywatel zrozumie oburzenie władz sowieckich na akademję nauk, która Jakutom - analfabetom taką literaturę do ich narodowej bibljoteki wysyła.

ZE ŚWIATA

ZAMACHY MODY. — W Paryżu odbyła się wielka tajna konferencja największych krawców paryskich. Potentaci mody po uprzedniem porozumieniu się z syndykatem krawców postanowili przeprowadzić gruntowną zmianę w dotychczasowej modzie. Uchwalono, by nowe modele były bardzo skomplikowane i wymagały dużo ręcznej pracy. W ten sposób krawcy paryscy mają nadzieję zapobiec bezrobociu jakie dotknęło szerokie masy krawczyń na całym świecie z powodu obecnej mody, przy której suknie można robić sobie samemu.

ROZJUSZONY BYK. — Na krótko przed rozpoczęciem się widowiska walki byków w Madrycie jedno ze zwierząt przeznaczonych do walki wyrwało się z obrębu cyrku, wybiegło na ulicę i wysadziwszy drzwi w jednym z domów stratowało właściciela mieszkania Crostina. Żona zabitego zobaczywszy trupa męża dostała ataku sercowego i zmarła.

WZROST LUDNOŚCI W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIEM. — Na terytorjum państwa papieskiego żona żandarma watykańskiego powiła dziecko. Są to już drugie urodziny po podpisaniu traktatu laterańskiego. W ciągu tego okresu w Watykanie nie zanotowano ani jednego zgonu, a więc na terytorjum papieskim, jak i w całych Włoszech liczba urodzin przewyższa liczbę zgonów.

ROZPRAWA PRZECIW KOMUNISTOM.— W Wiedeńskim Sądzie ławniczym odbyła się 23 b. m. rozprawa przeciwko 3 węgierskim komunistom i 1 komunistce. Akt oskarżenia stwierdza, iż utrzymywali oni w Wiedniu oraz na Węgrzech tajne biuro łącznikowe, oraz trudnili się fałszowaniem paszportów. Dziś przesłuchano głównego oskarżonego dr. Krejessy, który twierdził, iż oskarżenie jest bezpodstawne, albowiem węgierska partja komunistyczna jest jawnem stronnictwem politycznem

AFERY SKARBOWE W TEHERANIE. — Z Teheranu donoszą, iż wykryta przez komisję rządową afera w ministerstwie finansów zatacza coraz szersze kręgi. Jak się okazuje dokonywano tam ogromnych defraudacyj. Pozatem kwitło łapownictwo. Aresztowano szereg wyższych urzędników perskich, przyczem wśród aresztowanych niebrak również książąt krwi.

Z KRAJU

GDYNIA

Otwarcie linji Gdynia — Nowy-Jork.

Dnia 25 b. m. odbyła się w Gdyni uroczystość otwarcia bezpośredniej komunikacji Gdynia — Nowy Jork, którą stale utrzymywać będą okręty towarzystwa „The American Scantic Line".

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski. Oprócz p. ministra Kwiatkowskiego przybyli m. in. z Warszawy specjalnym pociągiem minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Stetson, doradca finansowy Banku Polskiego Dewey, dyrektor departamentu inż. Nossowicz, dyrektor departamentu Stanisław Starzyński, zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Drejmmer oraz szereg osób ze świata urzędniczego, gospodarczego i prasy. Natychmiast po przybyciu do Gdyni w nowozbudowanych magazynach towarzystwa „The American Scantic Line" ks. Biskup Okoniewski odprawił Mszę polową, poczem w podniosłych słowach przemówił do zgromadzonych od ołtarza, a następnie dokonał poświęcenia magazynów. Po Mszy Św. minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski zwiedził budujący się gmach chłodni, interesując się szczegółami stanu prac budowli. Po zwiedzeniu chłodni p. minister Kwiatkowski wraz z licznie zgromadzonymi gośćmi zwiedził okręt „Argosy" towarzystwa „Scantic Line", który w dniu 25 b. m. w godzinach wieczorowych wyruszył w drogę do Ameryki. O godzinie 1-ej w południe towarzystwo „Scantic Line" wydało na cześć zaproszonych gości śniadanie, w czasie którego minister Kwiatkowski wygłosił podniosłe przemówienie.

Oprócz p. ministra głos zabierali panowie: prezes Izby Przemysłowej Polsko-Amerykańskiej p. Kotnowski, dyrektor jeneralny „Scantic Line" p. Lee, poseł Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Stetson, pozatem dyr. Nossowicz, prezydent m. Gdyni Biłek, ks. Biskup sufragan Kubina. Po przyjęciu część gości na holowniku „Ursus" zwiedziła port w Gdyni oraz odbyła wycieczkę na Hel. O godzinie 9-ej wieczorem tym samym pociągiem minister Kwiatkowski wraz z gośćmi odjechał do Warszawy.

ŁOMŻA

Czas usunąć

Jeden z naszych czytelników pisze z Łomży:

Są ludzie, co lubują się w starożytnych zabytkach, inni nawet przechowują antyki, wreszcie znów inni nawet rujnują swoją szkatułę na kupowanie tych ostatnich, ale co ma za sens utrzymywać na domach państwowych dawne tablice rządowe z czasów zaborczych — tego i sam Salomon nie zrozumie.

W Łomży, środowisku wielu wyższych urzędów państwowych i średnich szkół publicznych, starannie przechowywana jest pamiątka po rządzie rosyjskim w postaci tablicy na gmachu pocztowym z napisem treści następującej: „Dom Poczt. Tel. Wiedomstwa" Nr. 2/27.

Z tego względu, że niedawno dom pocztowy zewnątrz był odnawiany, jednak owa tablica pozostała niezamalowana, można to nazwać rozmyślnem pielęgnowaniem tej tablicy.

Gdyby taki dziwoląg wisiał na wiejskiej chacie, z pewnością policja wydałaby nakaz usunięcia go, zaś na poczcie policja reagować nie może, a więc czyja w tym wypadku jest kompetencja?

Przypuszczam, że samych bolszewików w roku 1920 ubawił ten widok. *O.*

ZALESZCZYKI

Most graniczny.

Z dniem 1 października r. b. otwarty ma być ruch pociągów z Rumunją przez Zaleszczyki. W sprawie tej podpisana została 24 maja r. b. w Bukareszcie umowa między Polską, a Rumunją dotycząca odbudowy mostu na Dniestrze między Zaleszczykami, a granicą rumuńską. Most w Zaleszczykach dzieli się na dwie części rumuńską i polską. W myśl układu każde z państw ma dokonać przed 1-ym października naprawy swej części. W związku z tem stanisławowska dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie z Min. Komunikacji wykonania naprawy tego mostu w Zaleszczykach.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 29-go b. m.:

212,5 kc — WARSZAWA — 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. L. O. P. P. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Kom. przyg. 17.25 Śladem wypraw naukowych. 17.50 P. W. K. 18.00 Konc. popul. 19.00 Rozmait. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Najzabawniejsze ptaki pod słońcem. 20.30 Konc. ork. dętej Al. Sielskiego. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom.: polic., sport., nadpr. 12.45—23.45 Muz. tan.

734 kc. — KATOWICE — 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. 16.20—16.30 Nadprogram. 16.30—17.00 Tran. z Krakowa. 17.00—17.25 Konc. gram. 17.25—17.50 Wrażenia z P. W. K. w Poznaniu. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00—19.20 Rozm. 19.20—19.45 Skrz. poczt. 19.50—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Niebezpieczna Soła. 20.30—22.00 Transm. z Krak. 22.00—23.45 Kom. z Warsz.

959 kc — KRAKÓW — 312,8 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.00 Aud. dla dzieci. 17.00—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Z życia kobiet w wyższych szkołach. 17.00—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Gadki podhalańskie. 19.25 Tran. z Warsz. 19.40—19.55 Kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Pierwszy okres rozkwitu literatury rumuńskiej pod obcemi wpływami. 20.30 Konc. wiecz. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

883 kc. — POZNAŃ — 339,8 m.

7.00—7.15 Gimn. por. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. roln. 17.30—17.50 Kurs jęz. franc. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Nadprogr. 19.20—19.40 Metody określenia zapotrzebowania nawozowego gleby. 19.40—20.00 Roln. skrz. radj. 20.00—20.30 Plastyka Młodego Krakowa. 20.30—21.30 Recital fortepianowy. 21.30—22.00 Aud. wok. J. Musielewskiej. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. — WILNO — 455,9 m.

11.56—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—12.50 Por. muz. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Trans. z Warsz. 17.00—17.20 Progr. 17.20—17.45 Opow. dla młodz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Konc. popołudn. 19.00—19.50 Zamorski gość. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Pogad. radjotechn. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muz. tan.

ZAGRANICZNE

15.00 Daventry. Konc. symf. 20.00 Berlin. Madame Butterfly. 20.00 Frankfurt. Wiecz. pios. uliczn. 20.05 Wiedeń. Konc. symf. 20.05 Królewiec. Józef i jego bracia. 20.25 Londyn. The Pierrot of the Minute i Człowiek z kwiatem w ustach. 21.15 Bruksela. Godz. Ravela. 21.15 Monachjum. Wesoły repert.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE W CHINACH I W ZSSR

Według komunikatów moskiewskich przygotowania wojenne w Chinach i w Rosji sowieckiej są jednakowo intensywne. Urzędy wojskowe w Mukdenie zażądały, aby władza w Nankinie posłała posiłki oddziałom wojskowym chińskim, stojącym na północy Mandżurji. O rozmiarach przygotowań wojennych świadczy fakt, że Chińczycy zdecydowali się na mobilizację wszystkich wojsk mukdeńskich. Fikcyjnym celem mobilizacji jest aktywna służba na pograniczu. Władze wojskowe chińskie zdecydowały się na uformowanie sześciu armij. Do Cicikaru przyjechało już 24.000 wojska.

Sowieckie radjo ogłasza, że w całej Rosji odbywają się składki na obronę państwa i że całe masy robotników i komsomołców zgłaszają się dobrowolnie do czerwonej armji. W Sormowie, znanym ośrodku fabrycznym, gdzie znajduje się również olbrzymia fabryka lokomotyw, został utworzony samorzutnie jeden ochotniczy bataljon. Na Kaukazie, w sławnem miejscu kąpielowem Essentuki, 300 komsomołców złożyło podanie o przyjęcie do armji sowieckiej w charakterze ochotników. W Smoleńsku robotnicy fabryczni postanowili pracować również w niedziele i święta, ofiarowując nadwyżkę godzin pracy na obronę Związku Sowietów.

Trwają intensywne przygotowania do powołania nowego rekruta. Sporządzono już dokładne spisy, kto z rekrutów podlega poborowi w r. b. z rocznika 1907. W Moskwie sporządzono rejestry rekrutów, zatrudnionych chwilowo w różnych fabrykach. W głównem mieście ZSSR będzie urzędowało 17 komisyj poborowych, które natychmiast przystąpią do wcielenia rekrutów do różnych formacyj wojskowych. Komisarjat oświaty ludowej wydaje specjalne czasopismo informujące młodzież i rekrutów o życiu, składzie, dowództwie i szczytnych celach krasnej armji. Równocześnie wydaje się odpowiednie zarządzenia, na mocy których, powrót robotników na miejsce ich dotych czasowego zajęcia zostanie całkowicie zabezpieczony.

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBRÓT CZEKOWY P. K. O. W MIESIĄCU LIPCU R. B.

Miesiąc lipiec wykazuje znaczny wzrost obrotów czekowych P. K. O. Podczas, gdy w pierwszem półroczu r. b. obrót czekowy P. K. O. nie przekraczał nigdy kwoty 2 miljardów złotych, w ciągu miesiąca lipca r. b. osiągnął on cyfrę 2.113 miljonów złotych. Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy przypadło 1.278 miljonów, czyli 60 proc., zaś na obrót gotówkowy 835 miljonów zł. Jednocześnie ze wzrostem obrotu czekowego wzrosło również bardzo znacznie saldo rachunków czekowych, osiągając na ultimo lipca 172 miljony zł., czyli o 8 miljonów więcej, niż w miesiącu ubiegłym. Liczba czynnych kont czekowych P. K. O. stale rośnie i osiągnęła w dniu 31 lipca 1929 r. cyfrę 60.542.

NIEMCY KUPUJĄ FILMY POLSKIE

Jeden z największych koncernów filmowych w Niemczech, Elmela, zakupił film polski „Policmajster Tagiejew", według powieści Zapolskiej. Film ten wyświetlany będzie w kinematografach berlińskich.

Z GIEŁDY

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 118.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 53,75; 8 proc. L. Z. Warszawy 67,00—66,90.

AKCJE

Bank Polski 164.50; Bank Zachodni 70,00 — 71,00; Bank Zw. Sp. Zar. 78,50; Siła i Światło 126,00; Warsz. Towarzystwo fabr. cukru 33,00; Lilpop 29,75; Modrzejów 23,25.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto stare 25.50 — 26.00; pszenica nowa 45.00 — 47.00; jęczmień browarniany 29.00—31.00; jęczmień na kaszę 26.00 — 27.00; owies jednolity 25.50 —26.50; rzepak 66.00 — 69.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 76.00 — 80.00; mąka luksusowa 84.00 — 90.00; mąka żytnia 70 proc. 41.00 — 42.00; otręby żytnie 17.50 — 18.50; otręby pszenne średnie 20.00 — 22.00.

Poznań

Żyto 25.50 — 26.20; pszenica 42.00—44.00; Jęczmień browar. 28.50 — 31.50; owies 23.00 — 25.50; mąka żytnia 70 proc. 39.50; mąka pszenna 68.00—72.00; otręby żytnie 19.25—20.25; otręby pszenne 21.75 — 22.75.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 44.25 — 45.25; żyto małopolskie 26.50 — 27.00; jęczmień przemiałowy 24.00 — 25.00; otręby żytnie 15.50—16.00; otręby pszenne 16.50 — 17.00.

SPORT

6-CIOGODZINNY BIEG NA DYNASACH

W niedzielę rozegrano na Dynasach 6-ciogodzinny bieg, przeznaczony wyłącznie dla uczestników Biegu Dookoła Polski. Zawody rozpoczęto z 45 minutowem opóźnieniem.

Wystartowało 18 zawodników, przyczem już po 2 godzinach odpadło 12-tu, nie mogąc wytrzymać tempa. Co pół godziny rozgrywano finisz, a prócz tego odbyło się szereg finiszów nadprogramowych o nagrody, ofiarowane przez firmy sportowe i publiczność. Pierwsze miejsce zajął w Biegu Michalak (Legja), który też wygrał największą ilość finiszów. Na drugiem miejscu uplasował się zwycięzca Biegu Dookoła Polski Stefański, który na samym początku wyścigu stracił 1 okrążenie, 3) Gronczewski o 7 okrążeń, 4) Cieślak o 14 okrążeń, 5) Witkowski o 17 okr., 6) Czwarnóg o 31 okr.

W ciągu sześciu godzin Michalak przebył 529 okr. toru t. j. 206,665 klm., czyli jechał z przeciętną szybkością 33,9 klm. na godzinę.

WYŚCIG AUTOMOBILOWY WE LWOWIE

W niedzielę rozegrany został pod Lwowem wyścig automobilowy na dystansie 20 klm. Wyniki tego wyścigu przedstawiają się następująco: w kategorji wozów wyścigowych 1) Zawidowski Małop. Kl. Aut. na Bugatti 7 min. 53.21 sek. (przeciętna 152.152 klm. na godz.). Czas uzyskany jest o 30 sekund prawie lepszy od czasu z ub. roku uzyskanego przez Liefelda. 2) J. Ripper na Bugatti 8 min. 14.43 sek. (przec. 145.622 klm.). 3) Szwarcsztein na Bugatti, czas 8 min. 8.25 sek. Liefeld i Mycielski odpadli na skutek defektu maszyn. W kategorji wozów sportowych wyniki przedstawiają się następująco: 1) Skolimowski na Alfa Romeo, czas 9 min. 23.2 sek. (Przec. 127.84 klm.). 2) Hr. Maurycy Potocki na Austro Daimlerze, czas 10 min. 6.1 sek. (przec. 118.752 klm.). 3) Sommerstein na Steyrze, czas 10 min. 18.9 sek. (przec. 116.374 klm.). 4) Bogucki na Bugatti — czas 10 min. 54.26 sek. 5) Łebkowski na Lancji — czas 11 min. 47.12 sek. 6) Wasiński na Lancji — czas 12 min. 47.3 sek. 7) Tokalski na Chryslerze — czas 15 min. 2.33 sek. Lityński i Cieński odpadli na starcie na skutek defektu motorów.

DO APELU, KORPORANCI POLSCY!

Odezwa Komitetu Organizacyjnego Pierwszy Kongres P. K. A.

W dniach 8, 9 i 10 września 1929 r. odbędzie się w Poznaniu z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej Pierwszy Kongres Polskich Korporacyj Akademickich. Tam przy wspaniałym pomniku, stawionym zbiorowym wysiłkiem całego Narodu, jako dokument i triumf pracy dokonanej w dziesięciolecie naszego niepodległego bytu państwowego, stanąć mają do apelu korporanci Polscy, zebrani ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej —

by złożyć hołd wielkiemu dziełu narodowemu, wzniesionemu u progu naszego lepszego jutra;

by w obliczu wspaniałego obrazu Polski współczesnej, wiernie odtworzonego w dziesiątkach hal i pawilonów wystawowych, uczyć się poznawać kraj i krzepić w sobie wiarę w siły własne, budzić wolę do pracy twórczej, a nieustannej;

by przed Polską całą zamanifestować potęgę i siłę zdrowego ruchu korporacyjnego, który — na sztandarach swych wyryte — niesie szczytne hasła budowy jasnej przyszłości Państwa —

by umocnić się w jedności i braterstwie idei oraz pracy dla niej, podjętej w imię dewizy „Pro Patria et Corporatione".

Komilitoni i Filistrzy!

Po raz pierwszy w dziejach ruchu korporacyjnego zwołany zostaje ogólnopolski kongres P. K. A. Kongres ten w oczach społeczeństwa wykazać ma i musi, że jest w ruchu naszym siła niespożyta, która przez pokolenia tworzyć będzie kadry obywateli, świadomych swych obowiązków względem Narodu i Państwa. Kongres też przyczyni się niewątpliwie wydatnie do wzajemnego zbliżenia i ustalenia wspólnych wytycznych i metod pracy wychowawczej w korporacjach, czego wyrazem jest konferencja oldermanów w czasie jego trwania.

Doniosłe skutki jednakże, jakich od kongresu oczekujemy, ziszczą się w pełni wówczas jedynie, gdy wszyscy weźmiemy w nim udział.

Od szeregu miesięcy rozbrzmiewa od krańca do krańca Rzeczypospolitej hasło: „wszyscy na Wystawę". To hasło podejmując, ślemy do Was wołanie: „wszyscy na kongres P. K. A.! Bywajcie!".

Wołanie nasze niech będzie dla Was rozkazem, od spełnienia którego w imię dobra sprawy nie wolno nikomu się uchylić.

Bywajcie tedy!

Znaczne ulgi kolejowe, niskie ceny kwater i wyżywienia, umożliwią nawet mniej zamożnym udział w kongresie, a dobra jego organizacja zapewnia wszystkim uczestnikom doskonałą opiekę i wszelkie wygody.

Komitet Organizacyjny Pierwszego Kongresu P. K. A.

Poznań, w sierpniu 1929 r.

KRONIKA

SIERPIEŃ
28
ŚRODA

Dziś: Augustyna
Jutro: Jana Chrzc.

Wschód słońca g. 4.39
Zachód godz. 18.36
Wschód księżyca 22.9
Zachód godz. 14.55

BUDŻET M. ST. WARSZAWY

Prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego m. st. Warszawy na r. 1930 — 31 posuwają się szybko. Budżet układany jest pod hasłem oszczędności i zaniechania wszelkich nowych inwestycyj w celu ukończenia dotychczas podjętych. Mimo wzrastających potrzeb miasta oraz wzrostu wydatków rzeczowych, budżet ten będzie musiał być utrzymany w granicach tegorocznego budżetu, gdyż brak jest nowych źródeł dochodowych, dotych czasowe zaś są już wyczerpane.

Według opinji wice - prezydenta, posła dr. Błędowskiego, nawet i z tego budżetu trzeba będzie, kosztem dalszych oszczędności, wykroić sumy niezbędne dla podjęcia szerszej akcji budowlanej wskutek klęski bezdomności, która na jesieni przybierze niechybnie katastrofalne rozmiary.

NALEŻNOŚCI MIASTA OD RZĄDU

Na skutek starań wice - prezydenta m. stoł. Warszawy, posła prof. dr. Błędowskiego, Min. Spraw Wojsk., Komunikacji, Sprawiedliwości i inne zarządziły sprawozdanie i wypłacenie gminie stołecznej zaległych należności z tytułu opłat za wodę i kanały. Należności te sięgają około 2 milj. zł. Część tych należności już wyasygnowano.

Wice - prezydent Błędowski podjął też kroki w celu uzyskania zaległych należności od Kas Chorych, sięgających przeszło 1.900.000 zł. za leczenie w szpitalach miejskich członków Kas, które i tak płacą 50 proc. Kwota ta zalega już od szeregu lat ze szkodą dla kasy miejskiej.

SZKOŁA PRACOWNIC SPOŁ. P. M. S.

Szkoła Pracownic Społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej rozpoczyna drugi rok swej działalności. Czynne są dwa wydziały: bibljotekarsko - księgarski i sekretarek instytucyj społecznych. Wykłady obejmują przedmioty z dziedziny nauk społecznych, bibljotekarstwa, księgarstwa, biurowości, pracy oświatowej. Warunki przyjęcia: świadectwo z 6 klas szkoły średniej lub jej odpowiadającej. Rok szkolny rozpoczyna się 3-go września nabożeństwem, 4-go wykłady. Zapisy od 25-go sierpnia w kancelarji Szkoły przy ulicy Złotej 14, m. 14 od godziny 11-ej do 13-ej.

KURSY HANDLOWE P. M. S.

Zapisy na Kursy Handlowe we wszystkich 3 oddziałach rozpoczynają się w dniu 15 sierpnia r. b. w lokalu Kursów przy ul. Pięknej 38 od godz. 7-ej do 9-ej wiecz.

APEL DO RODZICÓW I NAUCZYCIELI

Nowy rok szkolny — to sezon zakupów tych wszystkich materjałów, które młodzieży szkolnej w jej pracy są potrzebne. Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwróciła się już z apelem do młodzieży samej o popieranie w dostępnych jej granicach wytwórczości krajowej, przez kupowanie potrzebnych przedmiotów tylko krajowego pochodzenia. Jednak młodzież szkolna w wielu wypadkach nie kupuje sama. Szereg sprawunków szkolnych załatwiają rodzice. Rodzice też i nauczyciele pamiętać powinni o tem, żeby młodzież wdrażać do kupowania krajowych towarów, aby w niej budzić zdrowy patrjotyzm gospodarczy i poczucie solidarności społecznej. Każda złotówka, wydana na towar krajowy, wykonany rękami polskiego robotnika, zwiększa dobrobyt całego społeczeństwa, a więc i nas wszystkich. Rodzice i nauczyciele powinni wpajać w młodzież przekonanie, że i ona w dużej mierze przyczynić się może złotówkami wydanemi na atramenty, tusze, ołówki, obsadki, farby, cyrkle do rozwoju przemysłu krajowego, budując dla siebie w przyszłości lepsze warunki egzystencji i pomnażając bogactwo kraju.

SPECJALNY GATUNEK ZŁOCIENI W WARSZAWIE

W r. b. zastosowany będzie po raz pierwszy w Warszawie do jesiennego przybrania kwietników specjalny gatunek złocieni, wyróżniający się nadzwyczajnie efektownemi barwami i dużą wytrzymałością na zmiany atmosferyczne.

Złocienie gruntowe należą do roślin nowych, które cieszą się wielkiem uznaniem śród miłośników roślin w Anglji i Belgji. Na potrzeby ogrodów miejskich w Brukseli produkuje się tych roślin około pół miljona sztuk rocznie. Rośliny te zaczynają kwitnąć na początku września i kwitną do mrozów.

Próby dokonane przez dział ogrodniczy magistratu m. stoł. Warszawy na jesieni r. ub. na terenie miejskiego zakładu hodowli roślin, dały zadowalające wyniki. W r. b. posadzonych będzie na kwietnikach w śródmieściu około 8.000 sztuk tych efektownych roślin. W roku przyszłym dział ogrodniczy wyhoduje tych roślin conajmniej 50.000, tak aby wszystkie kwietniki miejskie mogły być niemi przybrane.

MIEJSKIE OPŁATY ALJENACYJNE

Magistrat występuje do rady miejskiej o zmianę wysokości opłaty komunalnej od umów o przeniesienie tytułu własności nieruchomości do wysokości połowy opłaty stemplowej państwowej.

Opłata ta była pobierana na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych pierwotnie w wysokości nie przekraczającej 4 proc. sumy, która służyła za podstawę wymiaru opłaty państwowej od tych umów. Następnie na zasadzie ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. stopa opłaty została zmniejszona do 2 proc. Obecnie na zasadzie punktu 2 art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1928 r. opłaty te nie mogą przewyższać połowy opłaty stemplowej.

O SKASOWANIE BOCZNICY KOLEJOWEJ W PARKU TRAUGUTTA

Przez obszar, który stanowić będzie trzecią i ostatnią część parku Traugutta, przebiega obecnie bocznica kolejowa, idąca wzdłuż wybrzeża Wisły do mostu Poniatowskiego. Zbudowano ją w swoim czasie dla dowozu materjałów budowlanych przy odbudowie mostu Ks. Poniatowskiego.

Na wiosnę r. b. magistrat zwrócił się do władz kolejowych z prośbą o przesunięcie tej linji poza obręb parku Traugutta. — Władze kolejowe wyraziły na to zgodę, żądając jednak pokrycia kosztów odpowiednich robót w kwocie przeszło zł. 300.000.

Wobec tego, że magistrat nie posiada obecnie odpowiednich kredytów, rozpatrywana jest sprawa całkowitego usunięcia bocznicy, z której użytek jest minimalny.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR NARODOWY. Dziś po raz 5-ty grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", która na przedstawieniu wczorajszem wypełniła widownię po brzegi. Rozentuzjazmowana publiczność gorąco oklaskiwała sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińska na czele.

TEATR MAŁY. Codziennie świetna komedja p. t.: „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rołach głównych.

Nr. 6307.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Zdzislawa Kadlera wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Helenę Lidję z Kałasznikowych 1 voto Felisową, II v. Kadlerową, niewiadomą z pobytu, aby w dniu 4 października r. 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie dla złożenia zeznań.

Warszawa, d. 27 sierpnia 1929 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski
Pisarz Sądu: Ks. P. Loeve.

NIEUDANA OPERACJA ZŁODZIEJSKA W TRAMWAJU
POLICJANCI UJĘLI 3-KĘ „DOLINIARZY"

Na przystanku przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Złotej w tramwaju linji „17", wynikło wśród pasażerów zamieszanie oraz rozległy się krzyki: „Trzymać złodziei!" W tym momencie z tramwaju wyskoczyła jakaś kobieta, przebiegła przez jezdnię i usiłowała wskoczyć do tramwaju idącego w przeciwnym kierunku. Ucieczkę udaremnił pełniący tam służbę post. 8-go komisarjatu Gawek, który kobietę zatrzymał. Jednocześnie st. post. 10-go kom. Józef Hajdys, pełniący wówczas służbę w obchodzie, dostrzegł w tramwaju z którego wyskoczyła kobieta jeszcze 2-ch znanych policji „doliniarzy". Jeden z nich przytrzymywał jakiegoś zdenerwowanego pasażera — Izraelitę, nie pozwalając mu wyjść z wagonu. Hajdys obydwu złodziejaszków przytrzymał i wraz z owym pasażerem i zatrzymaną kobietą, odprowadził do 10-go komis. Tam zatrzymaną dobraną trójką złodziejską okazali się: 22-letnia Aniela Winiarek, 57 razy notowana w urzędzie śledczym, 44-letni Szmul-Keufman Szulklejnot, notowany już 122 razy i 30-letni Hersz Ajdelberg, notowany 31 razy. Okazało się, że wspólnemi siłami zamierzali oni okraść pasażera — kupca z Krakowa, Lejbę Lieda. W chwili, gdy Winiarkowa ,po uprzedniem przecięciu kieszeni w kamizelce, sięgała po portfel zawierający 2,300 zł. gotówką i weksle na sumę 22,000 zł., Liede wszczął alarm. Wtedy to po ucieczce złodziejki Alderberg przytrzymywał kupca, prosząc go w żargonie, by nie robił „kwestji". Dobraną 3-kę „doliniarzy" przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

W ciągu doby ub. Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 6-ciu osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów. Są to: Stanisława Banasiak, lat 30, krawcowa, Jerzy Ruszkowski, lat 32, murarz, Apolonja Kowalska lat 32, wyrobnica Tadeusz Malinowski, lat, 35, stolarz, Ewa Koblakowa, lat 46, przy mężu.

UPADEK Z HUŚTAWKI

Przy ul. Górczewskiej 13, spadł z huśtawki 23-letni Mieczysław Chróścik, ślusarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego potłuczenie klatki piersiowej.

PO TRZECH DNIACH PRACY

Czeladnik szewcki u Kazimierza Abłażewicza, Władysław Przychodzień, przybyły z Białegostoku do Warszawy, po 2-ch dniach pracy, zabrał majstrowi 7 par obuwia i zbiegł w niewiadomym kierunku.

OKRADANIE WYSTAW SKLEPOWYCH

Za pomocą wybicia szyby wystawowej w sklepie jubilerskim Józefa Askanasa, przy ul. Złotej 28, skradziono różną biżuterję, wartości 400 zł.

— Przy ul. Marszałkowskiej 145, za pomocą wycięcia szyby w magazynie wyrobów skórzano - galanteryjnych Róży Fuks — torebki, portmonetki i t. p. wyroby, wartości 300 złotych.

KRADZIEŻE SEZONOWE

Z mieszkania Gitli Osińskiej — skradziono przez okno różną bieliznę, wartości 200 zł.

— W czasie nieobecności domowników, dostał się złodziej przez okno na parterze do mieszkania Frajdy Sztrajkowej i skradł różne ubrania, wartości 1.000 zł.

KRADZIEŻE NA DWORCACH I W POCIĄGACH

Na sali dworca Warszawa — Wschodnia, Juljanowi Trefimczukowi skradziono palto wartości 970 zł.

— Na dworcu Warszawa — Wileńska Janklowi Jagodzie — 3 paczki zawierające: zegarki, galanterję i płyty gramofonowe.

— Janina Gewartowa, po odbiorze bagażu z dworca Głównego stwierdziła brak bielizny i konfekcji damskiej, wartości 350 zł.

- Przed dworcem Głównym Stanisławowi Kawce — woreczek, zawierający dowód P. K. P. i 3 zł. gotówką.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).